

Kult, Kurwy Wędrowniczki

Gdzieś nisko błyska płyta lotniska,
Siadł czarterowy Jumbo Jet.
Wieczór w drugistorze, znajdzie się może
Znajoma dusza - właśnie wszedł!
Klawo dziewczynki, to z tej rodzinki,
Co jedną noc - przez pięć pamięta lat.
Prawdziwe państwo, wybaczy draństwo,
Bo się będzie wstydził, że tak wpadł.
Więc stado westchnień i do łez,
Od nowa znów Alliance Franceaise,
Podłemu życiu plujmy w pysk,
Miłości czystej, niespodzianej, sławmy błysk!
Bo ktoś zabijał by i kradł,
Gdy starczy uśmiech, wdzięk i szyk i trochę szmat?

O, kurwy wędrowniczki,
O, prosty, jasny, piękny świat!
O, kurwy wędrowniczki,
O, prosty, jasny świat!

Znów pysk miał w pianie, stękał "kochanie",
A na lotnisku jak złapany stał.
Niech się rozluźni, będzie na później,
Szczęściem na bilet jeszcze jakoś miał.
I znowu spokój, już patrzy z boku,
Jakiś z cygarem, cóż, że nie ten styl?
Sto adresików jest w notesiku,
W kobiałce zwanej Bezan Ville.
Rwie przez Atlantyk BOAC,
Dywizji już się smacznie śpi,
A w Iron White przy barze ruch
I zawsze będzie jakiś frajer albo dwóch.
Jak ma nie pęknać głupi grzdyl,
Gdy ja do niego przez ocean tyle mil?

O, kurwy wędrowniczki,
O, prosty, jasny, piękny styl!
O, kurwy wędrowniczki,
O, prosty, jasny styl!

O Charles Mansonie, pójdź, splećmy dłonie,
Z Lindą Kasabian zróbmy krąg!
Wy, towarzysze ze strefy ciszy,
Co bagnet przymarzył wam do rąk!
Czarni pancerni, wodzowi wierni,
Z którymi trwałem po ostatni strzał...
Kochana grando, Sonderkommando,
Prześmierdła dymem z bratnich ciał.
Dość tej obsuwy, spluwy czyść,
Wszak trzeba jeszcze dalej iść.
Niech buchnie ogień, huknie grom,
Niech płonie trędowatych dom!
Zamglony świat niech zetnie mróz,
Na niebie świecił będzie i tak Wielki Wóz...

A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgłiszczą pył i gruz!
A kurwom wędrowniczkom
Popioły, zgłiszczą, gruz!